Nr. 214 (z dod. por.). Dnia 5 sierpnia. Sroda. Dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 511.

— W kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) św. Marcina (po-augustjańskim) i N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawione zostaną solenne wotywy ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego.

Oprócz powyższych, odprawione jeszcze będą wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście—na intencję nożowników fabryki Bieńkowskiego, o godz. 9-ej zrana, zaś na intencję giserów fabryki Lilpopa i Raua o godz. 10-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim) przed wielkim ołtarzem—na intencję kowali z fabryki Lilpopa i Raua o godz. 10-ej zrana, zaś na intencję pracowników kolei terespolskiej o godz. 10½;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim)—na intencję pracowników żeglugi parowej;

N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze—na intencję pracowników kolei nadwiślańskiej;

św. Marcina (po-augustjańskim)—na intencję zgromadzenia górników o godz. 9-ej;

śś. Piotra i Pawła—na intencję pracowników kolei wiedeńskiej i bydgoskiej—oraz

Wszystkich Świętych—na intencję pracowników fabryki obsadek p. f. „Copernicus".

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa, po której odprawieniu wyruszy kompanja pielgrzymów do Częstochowy na doroczny odpust ku uczczeniu uroczystości Wniebowzięcia N. Panny Marji, przypadający d. 15-go b. m.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości dnia Przemienienia Pańskiego w następujących kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), Wszystkich Świętych, śś. Piotra i Pawła, archikatedralnym św. Jana, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz w Radzyminie, Wieliszewie i Czersku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Minęły dni kronsztadzkie, których przebiegu śledziła europejska opinja publiczna z wytężoną uwagą. Bez względu na stanowisko, jakie wobec nich sympatje lub współzawodnictwa rozmaitym rządom i społeczeństwom zająć kazały, cała prasa zachodu i środka Europy przyznać im historycznej wartości nie omieszkała.

Nie zaprzeczono faktowi, że po raz pierwszy tym razem zbliżenie przyjacielskie dwóch narodów przybrało kształty tak widome, tak dla europejskiego oka dostępne i tak głęboko w rdzeń obustronnych interesów sięgające. Z solidarności interesów politycznych wytworzył się pewien wysoki niewątpliwie stopień ciepłoty uczuć.

Sympatje francuzkie dotarły tym razem w obliczu potężnych pancerników do jaknajszerszych sfer społeczeństwa russkiego. Toż samo we Francji entuzjazm urosł do najwyższego stopnia; jedna municypalność za drugą, jeden mąż stanu za drugim usiłują jaknajwymowniej wyrazić wdzięczność za gościnne i gorące przyjęcie, jakiego towarzysze wyprawy politycznej admirała Gervais doznali w Kronsztadzie i Petersburgu. W Cherbourgu zaś urządzono festyn russko-francuzki w imponujących rozmiarach.

Wymiana wzajemnych uczuć pomiędzy dwiema flotami i dwoma narodami pozostawi po sobie duże ślady w dalszym rozwoju politycznym obu: wszyscy to czują w Europie, że wizyta kronsztadzka będzie stanowiła wątek dalszej ewolucji politycznej w Europie i wpłynie decydująco na ustrój innych żywiołów rasowych i kombinacyj dyplomatycznych, obejmując owym wpływem swoim cały widnokrąg żywotnych pytań naszej doby.

Wyjątkowa waga dni kronsztadzkich tkwi w wmieszaniu się do wielomownego gwaru chwili czynników, które dotąd stały na boku zamknięte w sobie i niedowierzające! Po raz to pierwszy dwa popchnięte ku sobie wspólnością interesów i celów społeczeństwa od samego szczytu, aż do najgłębszych padołów porozumiały się i bez dalszych zastrzeżeń uścisnęły sobie dłonie pod opieką i powagą najwyższych czynników rządowych.

Jeżeli przymierze potrójne, do którego w ostatnich czasach dołączyła się Anglja, górowało dotąd nad całą sytuacją europejską i miało niezaprzeczoną siłę dyktowania pokoju lub naruszenia jego, to obecnie przybywa mu nieproszona przeciwwaga, z niemniejszą kompetencją mogąca kwestję pokoju europejskiego stawiać w ten lub inny sposób na porządku dziennym.

Dawno zapowiadany artykuł Crispiego w sierpniowym zeszycie *Contemporary Review* pojawił się z podpisem, otwarcie przez byłego prezesa ministrów włoskich postawionym. Co więcej, p. Crispi idzie dalej i wyznaje, że i ostatni głośny artykuł tegoż miesięcznika, podpisany anonimem „Włoski mąż stanu" wyszedł z pod jego pióra używającego swobodnie wywczasu. Dzisiejszy szkic polityczny Crispiego poświęcony jest stosunkom Francji i Watykanu.

Zażarty wróg Stolicy apostolskiej miewa wizje gorączkowe: wydaje mu się, że dzisiejsza Francja,

Z wrażeń letniej wycieczki.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Kurjera warsz.*)

VI.

NIEKŁAŃ.

Na początku był las.

Niektórzy powiadają włók 600, inni 400, oględniejsi, krakowskim targiem, nie idą po za włók 300—zawsze jednak piękny kawał liściasto-iglowego zadrzewienia leżał i leży dotąd na północy Kielc, ale już w granicach guberni radomskiej. A wśród lasów owych wegetował na bożej opiece majątek piękny, pięknie też odłużony, racjonalnie zaś nie eksploatowany wcale. Aż oto, wracający ze studjów zagranicznych pojawił się w okolicy tutejszej dzisiejszy dziedzic Niekłania, człowiek energiczny, wolą żelazną i pracowitością niezwykłą obdarzony, Ludwik hr. Plater.

Fakt rzadki w rocznikach naszej szlachetczyzny: zamiast dobić do reszty fortunę nadszarganą, po ojcu w spadku wziętą, jął młody hrabia cuda istotne dokazywać umiejętnej zapobiegliwości i ruchliwości przedsiębiorczej. Zastał w majątku opuszczoną sromotnie kopalnię rudy żelaznej ze starym, staroświeckim piecem, bodaj nie funkcjonującym wcale; sam specjalista w tym kierunku kopalnię wznowił, piec według najnowszych wzorów i systematów dźwignął i dziś produkuje podobno surowiec wyborny a tański, niż we wszystkich tego rodzaju fabrykach okolicznych. Nie zabrał się do budowania pałacu, który dziś jeszcze swą skromną prostotą zadziwia ludzi, majątkową pozycję hrabiego znających, jeno zabrał się energicznie do zaprowadzenia wzorowej leśnej gospodarki. Las pysznie administrowany, systematycznie odsadzany daje piękny, stały dochód, równoważący niemal zupełny brak gospodarki polowej, w którą się hrabia-przemysłowiec nie bawi. Dopełnia znacznych już dziś, iście pańskich dochodów produkcja fabryczna, stopę zaś zamożności utrzymuje na wysokim wciąż poziomie własny pański dozór, nie słabnący nigdy. Rzecz prosta t. zw. administracji hrabiemu nie braknie, ale ta czynną jest tylko w dzień; w nocy, gdy administracja wypoczywa, czuwa sam hrabia. Oko jego jest wszędzie, a pilność i czujność podziwienie budzą. Dziś Niekłań, oczyszczony do grosza z długów, a wzmocniony kapitałami, składa się właściwie z lasu ogromnego, jak na strony tutejsze, zachowanego i eksploatowanego wybornie, z fabryki surowca i z siedziby dworskiej, skąpo polami uprawnemi otoczonej, o wiorst kilka od stacji kolei oddalonej.

Lasy tymczasem niekłańskie, opodal fabryki, przecięła linja kolei Ostrowiec—Koluszki. Dworzec stacyjny stanął na samym skraju pięknej ławy sosnowego lasu, tuż w pobliżu stawu, przez który rzeczka przepływa, w okolicy malowniczej obfitością zieleni i pagórków oraz zdrowej niezaprzeczenie obfitością leśnej żywicy.

I przejeżdżał tamtędy pięknego poranku, czy wieczora, lekarz z Łodzi, dr. Misiewicz, szukający w imieniu małej spółki lekarskiej miejsca najodpowiedniejszego dla założenia zakładu hydropatycznego. Zwiedził południowe guberje Królestwa, w pobliżu Ojcowa snuł jakieś plany, nigdzie atoli, żadna okolica, żadna miejscowość zadowolnić go jakoś dotąd nie mogła. Ale w Niekłaniu już rozglądać się bacznej. W lesie sosnowym, w szczerym, czystym sosnowym lesie, łagodnie od stacji kolejowej wznoszącym się w górę na piaszczystą wyniosłość, stał o staj kilka od plantu kolejowego domek, drewniany, niby szwajcarskiej struktury, malowany niewykwintnie, z jakich tuzina pokoików złożony, z werendkami, balkonikami.

— Czyj to dom?—spytał doktor.

— To hrabiego Platera—odpowiedziano mu.—Kazał go hrabia zbudować na spekulację. Zimą pustkami stoi, zaś latem mieszkają tu warszawscy, albo i niewarszawscy letnicy.

— A żadnych tu więcej niema zabudowań?

— Żadnych.

Tegoż dnia jeszcze, a może nazajutrz, miał lekarz-hydropata długą z hrabią Platerem konferencję. Do projektów doktora hrabia nie zapalał się wcale. Stanie—nie stanie na jego gruncie zakład hydropatyczny, to dla niego obojętne; Niekłaniowi nic nie przybędzie z tego, zresztą nawet co mi to za spekulacja dla kogoś, co tysiącami obraca i „interesy" na wielką skalę zwykł tylko prowadzić! Ale... ale chce spółka ryzykować kapitały na niekłańskim gruncie—przeciw temu hrabia nic mieć nie może.

Układ stanął. Dr. Misiewicz wziął w dzierżawę morgów kilkanaście lasu sosnowego tuż przy kolejowej stacji, wraz ze wspomnianym letnim domkiem; zaś przy tejże tranzakcji morgów kilka gruntu, dalej nieco, na własność od hrabiego kupił. Jeśli się nie mylę, jesienią to się stało. Zima zeszła na przygotowaniach do rozpoczynającej się imprezy. W kwietniu 1891-go roku stanął kosztem doktora z drzewa budowany, na wydzierżawionym gruncie, skromny rozmiarami, ale urządzony ze starannością wielką zakład hydropatyczny w Niekłaniu, z pendencją mieszkaniową w owym letnim domku szwajcarskim, przez hrabiego dawniej wzniesionym.

Tedy, gdy się wyjdzie — jak ja oto—na tamtą stronę dworca stacyjnego, ma się zaraz przed sobą, nieco na prawo, u stóp wzgórza, a na skraju lasu dom jednopiętrowy, drewniany, białożółtemi świecący ścianami na tle ciemnym boru. Dom składa się z dwóch wyraźnych części, spojonych ze sobą krytą werendą. W jednej części mieszka doktór Misiewicz z rodziną, w drugiej mieszczą się łazienki i a-

w której dzierżyli ster po kolei tacy ateusze i wrogowie kościoła, jak: Ferry, Réné, Goblet i Floquet, gotową byłaby jeszcze i dzisiaj, jak w r. 1849-ym, podejmować wyprawy zbrojne w obronie władzy świeckiej Papieża. Oparty na dokumentach tak jednodniowej wartości, jak artykulik w *Gazette de France*, jak list Cernuschiego itp., p. Crispi wmawia w siebie i w czytelników angielskiego przeglądu, że Francja nie ma nic pilniejszego, jak wspólnie z Watykanem spiskować na szkodę monarchji włoskiej, którą Crispi uważa słusznie za symbol i rękojmię jedności narodowej. Tylko rzeczpospolita we Włoszech mogłaby rozbić tę jedność i doprowadzić Italję do tego rozprzężenia, w jakiem żyła przed traktatem zurychskim. Dlatego p. Crispi boi się tak nerwowo wpływu rzeczypospolitej francuzkiej na Włochy i możność pojednania się pomiędzy obydwoma ludami rasy łacińskiej widzi tylko w zerwaniu wszelkich ogniw poufnej natury pomiędzy Francją i Watykanem.

We Francji artykuł *Contemporary Review* obudził wrażenie spowiedzi nieszczerej lub—naiwnej.

Br. Z.

W kwestji przytułków mamek.

Jeżeli pozwalam sobie zabrać głos w kwestji nowo otworzonych przy przytułkach kantorów mamek, to nie czynię tego bynajmniej w celu wykazania ani dodatnich, ani też ujemnych stron tej ze wszech miar godnej poparcia instytucji, pragnę tylko zwrócić uwagę na jedną okoliczność, którą, być może, dla dobra niemowląt uwzględnić wypadnie.

Słusznie zauważono w instrukcji, że tylko mamki, uznane przez lekarzy przytułków za zdolne do należytego odkarmiania niemowląt i zupełnie zdrowe, będą mogły znaleźć pomieszczenie za pośrednictwem owych przytułków. Nie przeczę bynajmniej, iż są to dwa kardynalne warunki, jakich wymagać należy od każdej karmicielki, że za stronę moralną mamek, ich złe skłonności, jak pijaństwo itp., jakkolwiek i te stanowią punkty dość ważne ze względu na obowiązki, ciążące na mamkach, instytucja odpowiadać nie może, zakres bowiem działalności przytułków rozszerzyłby się wówczas do rozmiarów niebywałych. Nie wnikam i ja w tę kwestję bliżej, chcę tylko rzucić słów kilka, dotyczących wymaganego od karmicielek zdrowia.

Instytucja nasza, jak się zdaje, powstała na wzór takiejże instytucji istniejącej w Paryżu, z tą jednak różnicą, że w Paryżu każda mamka, zanim przyjmie obowiązek karmienia dziecka, powinna zgłosić się do prefekta policji, gdzie podlega dokładnym oględzinom lekarskim, na co otrzymuje odpowiednie świadectwo. Zarówno tam, jak i u nas podwójna powstaje ztąd niedogodność: raz, że mamka nie posiada żadnej pewności, że się sama nie zarazi przymiotem (o tę chorobę najbardziej tu chodzi) od dziecka, które karmić będzie*)—z żalem jednak wyznać trzeba, iż nie posiadamy jeszcze dzisiaj sposobu zaradzenia temu; powtóre, mamka może być pozornie zdrową i jako taka umieszczoną przez przytułek, gdy tymczasem znajdować się ona może w okresie inkubacyjnym (wylęgania) przymiotu, a wówczas lada szczelina, utworzona podczas karmienia na brodawce (co nie jest znów zjawiskiem rzadkiem), staje się źródłem zarazy.

Czyżby więc, dla zapobieżenia złemu, nie można było w myśl prof. Fournier'a żądać od każdej, oddawanej przez przytułek na mamki, świadectwa, że dzieci przez nią karmione były zupełnie zdrowe (biorę pod uwagę tę okoliczność, iż kobiety, szukające pomocy lekarskiej bądź w instytucie położniczym, bądź też w przytułkach, mogły już nieraz odkarmiać niemowlęta).

Że w skutkach swych myśl rzucona może okazać się dobrą, o tem nie wątpię, o ile jednak będzie ona praktyczną, a co za tem idzie, łatwą do wprowadzenia jej w czyn, orzekać nie śmiem, oddając sprawę pod sąd ludzi bardziej z tem obeznanych.

Dr. *Aleksander Fruchtman.*

*) Prof. Fournier w Paryżu obserwował kilka przypadków zarażenia się mamek od dzieci, a nawet kilku mamek od jednego i tego samego niemowlęcia.

„Wspomnienia z dworu tuileryjskiego."

Przed paru miesiącami podaliśmy tu na tem miejscu wyciąg z książki hr. d'Herrison, wydanej p. t. „*Le prince impérial*", a skierowanej głównie przeciw cesarzowej Eugenji, w której autor pamiętnika główną upatruje przyczynę nieszczęść i niepowodzeń drugiego cesarstwa.

Obronę, acz nieudolną, byłej monarchini zawarła pani Carette, niegdyś dama dworu cesarzowej, w trzecim tomie świeżo wydanych pamiętników swoich „*Souvenirs intimes de la cour des Tuilleries*".

W tomie tym nie brak i anegdotycznego materjału, jeden mianowicie ustęp poświęcony jest wykazaniu zasad i opinij Napoleona III-go, jak wiadomo, posądzanego w swoim czasie we Włoszech o karbonaryzm. Pani Carette zbija mniemanie to.

„W d. 15-ym listopada r. 1871-go—opowiada autorka pamiętnika—zebrało się w Chislehurst dokoła zdetronizowanego cesarza kółko przyjaciół z Francji. Rozmowa z kolei zwróciła się w stronę Paryża i ogólnego w epoce tej zamieszania pojęć wśród towarzystwa stołecznego.

— Gdzie bodaj dziesięć zbierze się osób—zauważył ktoś z obecnych—tam z pewnością pięć różnych znajdzie się zapatrywań.

— Bezsprzecznie—zauważył cesarz—leży to przecie w charakterze francuzkim. Nie dalej szukając i tu dokoła stołu, przy którym siedzimy, najrozmaitsze dałyby się odszukać opinje.

Tu Napoleon zwrócił się do cesarzowej.

— Ty, naprzykład—rzekł—przedstawiasz zasadę legitymizmu. Fanatyczną byłaś zawsze wielbicielką hrabiego Chamborda. Podziwiałaś nawet jego proklamację!

Cesarzowa z uśmiechem przyznała słuszność mężowi.

— Pani, pani Lebreton—ciągnął dalej cesarz—trzymałaś z Orleanami; wiem, że dla członków tego domu przechowujesz pewną poddańczość.

W rzeczywistości, tak panią Lebreton, lektorkę cesarzowej i wierną jej towarzyszkę na wygnaniu, jak i brata pierwszej, jenerała Bourbaki, wychowała królowa Marja Amalja. Oboje też często odwiedzali rodzinę królewską w Neuilly.

— Ty, Conneau—tu cesarz zwrócił się do starego przyjaciela swego—ty właściwie jesteś komunistą i rządziłeś się zawsze najprzewrotniejszemi zasadami. Nieprzyjacielem byłeś społeczeństwa, istnym karbonarjuszem i członkiem czynnym tajnych towarzystw florenckich.

Uwaga ta Napoleona pobudziła wszystkich do śmiechu, cesarz wszakże zmienił ton żartobliwy i już z całą powagą mówił dalej:

— Dziwną doprawdy drogą tworzą się bajki. Słyszeliście zapewne, że i ja swojego czasu miałem być spiskowcem, członkiem tajnego włoskiego stowarzyszenia. Stanowisko moje późniejsze względem Włoch na bajce tej opierano, opowiadano nawet, iż w przeddzień stracenia go odwiedzałem w więzieniu Orsiniego, chcąc mu ułatwić ucieczkę, Orsini jednak wolności odmówił... Przyczyną bajek tych było, iż brat mój starszy, ks. Ludwik Napoleon, który przy ojcu we Florencji mieszkał, w ścisłych pozostawał stosunkach z młodzieżą włoską, nienawidzącą rządów austrjackich. Ty wiesz, Conneau, iż biedny brat mój najlepszym był człowiekiem, ale też i najlekkomyślniejszym. Ja mieszkałem wtedy przy matce w Szwajcarji i zamłody byłem na to, aby czem innem, prócz studjami wojskowemi, zajmować się. We Florencji bywałem rzadko, za to brat mój, którego powszechnie zwano wtedy ks. Ludwikiem, odwiedzał często Arenberg. Po śmierci brata przyjąłem imię jego i od tej pory występowałem jako ks. Ludwik Napoleon. Zmarł młodo, we Francji nie znano go prawie, to też później mieszano nas z sobą i ztąd urosła baśń o związkach moich z karbonarjuszami.

— Ależ, ojcze—odezwał się po chwili cesarzewicz—nazwałeś matkę legitymistką, panią Lebreton orleanistką, dra zaś Conneau republikaninem, któż więc tu reprezentuje cesarstwo?

Cesarz przygarnął do siebie syna i pieszcząc go, rzekł:

— Cesarstwo? Cesarstwo przedstawiasz ty!

I jeszcze jedna anegdota:

Gdy pani Rouher pojawiła się po raz pierwszy w Compiègne, nikt w towarzystwie nie znał jej. Na widok drobnej brunetki, rodem z Owernji, odezwała się hrabina de la Bedoyère do kilku mężczyzn, otaczających ją właśnie:

— Cóż to za wysuszona śliwka?

— Pani—odparł kłaniając się Rouher, pytaniu obecny—to moja żona.

Hrabina wykręciła się z przykrego położenia, jak mogła, i podeszła do innej grupy towarzystwa.

— Wyobraźcie sobie, co mi się wydarzyło—rzekła do nowego otoczenia—rozmawiając z Rouherem, spostrze-

---

paraty hydropatyczne, gimnastyka, gabinet konsultacyjny doktora, para pokoików dla pacjentów, pilniejszej opieki potrzebujących; werenda to wspólny duży salon, gdzie się jada obiady i kolacje za jednym stołem, gdzie się czyta gazety, zabawia rozmową itp. To wszystko razem stanowi—zakład właściwy—lecznicę, gdy kto woli.

Wziąwszy się na lewo nieco, pod górę, przez las, po ślizkim parkiecie lasu iglastego dochodzimy w minut pięć do zakładowej dependencji, gdzie mieszkania rozmaite, duże i mniejsze, na pierwszem i drugiem piętrze dla kuracjuszów przygotowano. Niektóre z tych mieszkań mają piece, wszystkie zaś skromnie, ale uczciwie umeblowane, z wygodnemi materacami, czyste, a przyjemne tym zwłaszcza lasem spowijającym szczelnie dokoła domek cały. I las ten ciągnie się i ciągnie dalej, na wsze strony, że nikt z pacjentów niekłańskich z pewnością granic jego nie obejdzie ani też dotrze kiedy pieszo do końca. Z pod sosen wpada się pod dęby, z pod dębów wychodzi się znów pod sosny, to dróżkami przez doktora już wytkniętemi, to zdawien dawna las przecinającemi, to na wzgórek, „górą babią" zwany, to na jakieś polanki, to w parów, to na szerszą drogę do wyrąbów prowadzącą, hen, wciąż w kółko, naprost, w lewo, w prawo po leśnym wciąż labiryncie.

To i wszystko—na teraz. Żadnych „deptaczków", żadnych pawilonów dla muzyki, żadnej muzyki, żadnych reunjonów, cukierni i hotelów, sklepów i sal teatralnych; nic, coby miasto przypomnieć nawet mogło. Cały dzisiejszy hydropatyczny Niekłań wygląda potroszę—*toute comparaison gardée*—jak jakaś osada stanleyowskiej wyprawy w „czeluściach Afryki", jak jakiś Fort Bodo, opisywany w dziele ostatnim wybawcy Emina. Nawet druty kolczaste, opasujące dom dokoła, przypominają ochronne parkany europejczyków, napastowanych przez dzikie zwierzęta krwiożercze w lasach dziewiczych. Wprawdzie w dziewiczym niekłańskim lesie lamparta ani na lekarstwo, ale doktór nawet pieskowi przybłędzie, nawet krzykliwej perliczce, nawet melancholicznemu cielęciu nie daje przystępu do zacisznego pacjentów swych schroniska. Gdyby nie dwa, trzy razy na dzień turkot pociągu, zajeżdżającego pod stację poblizką, zdawaćby się doprawdy mogło, że się jest istotnie gdzieś na wyspie Robinsona, taka tu głęboka cisza, tak niezmącony niczem szum i szum i szum powolny a cichy rozkołysanego dokoła lasu, takie absolutne oderwanie od światła i wszelkich zdradliwych, a przedewszystkiem niehygienicznych ponęt jego.

Życie też tu upływa gładko, powoli, cicho. Wczesnym rankiem pierwsze t. zw. „zabiegi" hydropatyczne, zasadzające się na aplikowaniu pacjentowi wychodzącemu z łóżka, lub jeszcze w łóżku spoczywającemu wody zimnej na sposób przenajrozmaitszy. Po uroczem takiem przebudzeniu inne „zabiegi", stosownie do przepisu lekarskiego, więc kąpiel, to masaż, więc wachlarzowe dusze i kontrdusze, to „parówka", lub „sitzbady", więc gimnastyka bierna (bez udziału chorego, sam lekarz go gimnastykuje), to... alboż ja wiem! Oglądałem tylko dokładnie wszelkie przyrządy w ruchu i przyznać trzeba, ta woda pluszcząca na wsze strony i kierunki po arenie hydropatji w lecznicy, zalewająca czyste, nowiutkie baseny, wanny itp., nęci najzdrowszego nawet... Po „zabiegach"—wybieg do lasu, aby zbawienna nastąpiła reakcja. Potem śniadanie. W przerwie kuracyjnej manipulacji obiad wspólny na werendzie o 1-ej.

Rzecz prosta, towarzystwo kuracyjne w Niekłaniu zastałem nieliczne. Dwie damy, jedna z nich z córeczką, trzech panów. Wspólne spacery, wspólne obiady, wspólne kolacje, nieustanne spotykanie się w zakładowym obrębie stawiają odrazu, zaraz dnia pierwszego, wszystkich na stopie zażyłej znajomości. Zresztą resurs jedyny—gawędka. Tedy najpierw o tem: co boli, bolało, a co boleć przestało; potem, zkąd, z jakich stron ten i ów przybył; wreszcie komentarze nad nowopowstałym zakładem samym.

Jeden z panów, z głębokich gubernij Cesarstwa tu przybył, drogą, przyznać trzeba, nienazbyt prostą, bo *via* Karlsbad.

— W kraju—powiadał mi—zalecono mi Karlsbad. Pojechałem do Karlsbadu. W Karlsbadzie zalecono mi hydropatję...

— I przyjechał pan do Niekłania?! — spytałem zdziwienia nie tając.

— A tak, do Niekłania. Dziwne to na pozór, żem zagranicznych hydropatycznych zakładów nie szukał, a jednak rację mi pan przyzna.

— Słucham ciekawie.

— Wyliczenie matematyczno ścisłe do tego mię skłoniło. Wszędzie indziej na kilkudziesięciu, na kilkuset nieraz pacjentów wypada jeden doktór. Wysłucha, spojrzy, zaordynuje kurację i — zaledwie w tydzień jaki znów ma sposobność dowiedzenia się, co też tam ze mną słychać. Tu jestem ciągle na oczach lekarza; codzień razy kilkanaście mam możność wyspowiadania mu się z tego, co mi dolega, a co dolegać przestało; z nim jadam, z nim chodzę na przechadzkę, omal że nie sypiam. I ta nieustanna obecność przy mnie lekarza wybornie wpływa na stan mój nerwowy, ciągła zaś opieka, przyzna pan, niezmiernie wiele znaczy. Jednem słowem: wszędzie indziej przypadłaby na moją dolę $^{1}/_{100}$ czasu i troskliwości i opieki lekarza, tu zaś w Niekłaniu rozporządzam, płacąc nawet taniej znacznie, $^{1}/_{5}$ jego czasu, troskliwości i opieki. Zysk jasny i oczywisty!

Prawda. Interlokutor mój trafił, jak to mówią, w samo sedno rzeczy. Co po reunjonach, operetkach, fontannach i parterach kwiatowych, skoro miejscowość kuracyjna istotnej kuracji i uspokojenia choro-

głam drobną brunetkę, której do tej pory nigdy nie spotykałam, zapytałam więc: „Cóż to za wysuszona śliwka?"

— A ja—odezwał się nagle ktoś po za hrabiną—objaśniłem panią, że to moja żona.

Tym „ktosiem" był Rouher, który w trop posunął się za panią de la Bedoyère, aby, pewny, że hrabina przygodę swoją powtórzy, raz jeszcze przyprzeć ją do muru.

— To i cóż—odparła jednak, nie tracąc fantazji—nie cofam słów swoich, przecie i śliwki są smaczne.

(==)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Jak donosi *Now. wr.*, Towarzystwo russkiego przemysłu i handlu ponowiło starania o ustanowienie państwowej kasy zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

== Ogłoszone zostało rozporządzenie, na mocy którego do rady taryfowej włączony został przedstawiciel ministerjum dworu.

== Roboty około przedłużenia rur gazowych na ulicach Pragi i nowoprzyłączonych przedmieściach już ukończono. Obecnie podwójny szereg latarni zamienił lampy naftowe i dosięga końca ulicy Petersburskiej przy rogatkach tegoż nazwiska. Wzdłuż przedmieścia Nowej Pragi równolegle do esplanady cytadeli latarnie ustawiono na ulicy, wiodącej na cmentarz brudzieński aż do przejazdu przez plant kolei obwodowej, na Nowej Pradze przez ulicę Fabryczną, za dawną stalownią, przy kolei obwodowej, na szosie radzymińskiej wzdłuż Brudna od rogatek ząbkowskich do wiaduktu kolei nadwiślańskiej nad obwodową, wreszcie na szosie lubelskiej za rogatkami grochowskiemi latarnie wysunięte do końca przedmieścia Kamionka.

== Ulice: Grzybowska od Granicznej do Ciepłej i Chmielna od Marszałkowskiej do Zielnej, z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych, zostały dla przejazdu zamknięte.

== Pomimo, że przeszedł kwartalny termin godzenia sług, w wydziale rekomendacyjnym biura kontroli służących znajduje się pełno kandydatów bez miejsca, a mianowicie: 16 kucharzy, 151 lokai, 20 szwajcarów, 14 kelnerów, 220 stróżów, 214 parobków, 46 stangretów, 15 kucharek i 14 sług do wszystkiego.

== *Gazeta warszawska* słyszała, iż opracowany został projekt założenia w kilku dzielnicach miasta filij lombardu miejskiego. Zadaniem ich ma być wytworzenie konkurencji lombardom prywatnym i zmuszenia ich do obniżenia stopy procentów. Dla pozyskania kapitału obrotowego ma być wyjednana 4% pożyczka rządowa, filje zaś pobierając najwyżej 1½ procent miesięcznie, będą mogły nietylko pokryć procent od pożyczki rządowej, ale nadto opędzić wszelkie koszty najmu lokali, administracji, a nawet zamortyzować powoli zaciągnięty dług. Projekt ma być wkrótce przedstawiony do opinji ministra skarbu.

== Klinika terapeutyczna uniwersytetu warszawskiego, mieszcząca się przy szpitalu św. Ducha, będzie znacznie powiększoną. W tym celu po odpowiedniem porozumieniu się z radą miejską dobroczynności publicznej, pomiędzy pawilonami szpitalnemi bocznemi stanie nowy budynek piętrowy, do którego przeniesiona będzie owa klinika.

== Kilku kucharzy warszawskich otrzymało w tych dniach zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie kucharskiej, która ma być urządzona w Lipsku w lipcu r. p.

== Urząd starszych zgromadzenia drukarzy zwołał na dzień 9 ty b. m. delegatów, po jednym z każdej drukarni, celem wybrania komisji dla rozpatrzenia i ostatecznego zadecydowania projektu utworzenia przy zgromadzeniu obok istniejącej już kasy pożyczkowej, nowej, czego pewne kółko drukarzy domagało się na ostatniem zebraniu ogólnem.

== Dyrektor kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy, r. st. Michalewicz, wyjechał na urlop do gub. wołyńskiej i kijowskiej, a obowiązki dyrektora powierzono pełnić radzcy kolegjalnemu Tereniecckiemu-Klimowiczowi.

== W dniu wczorajszym powrócił z Odesy wicegubernator warszawski rz. r. st. szambelan Andrejew i przyjechał z Petersburga lekarz ministerjum oświecenia rz. r. st. dr. Staniewicz; wyjechał do Berlina marszałek szlachty powiatu słonimskiego rz. r. st. von Dreyling.

== Namiestnik Alzacji i Lotaryngji, ks. Hohenlohe, zabawiwszy cały dzień w Warszawie, udał się wczoraj wieczorem w dalszą drogę do Werk pod Wilnem.

== Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim w ogrodzie Saskim dziś oryginalna premjera „Teść" sympatycznych autorów Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sztuce bierze udział prawie cały personel komedjowy.

* Teatr Nowy daje dziś „Ptasznika z Tyrolu".

Ptasznikiem będzie p. Dyliński, profesorami komisji egzaminacyjnej pp. Morozowicz i Grubiński, baronem Krebsem p. Rzecznik, Hugonem p. Turczyński.

Role kobiece odegrają pp.: Zimajerowa, Święcka i Fillebornowa.

* Jutro w teatrze Letnim „Teść", a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu".

* Artyści operety rozpoczną w tych dniach próby solowe z „Gondoljerów" Artura Sulivana, kompozytora „Mikada".

Część chórowa już przygotowana.

* „Wice-admirał" Millöckera również już na ukończeniu.

W końcu tego tygodnia powraca do Warszawy p. Śliwiński i zabierze się natychmiast do wystawienia jednej z tych operetek.

* Listę urlopowanych artystów tworzą w obecnej chwili pp.: Barszczewska, Chraszczewska, Czosnowska, Czakówna, Lüdowa, Marczelówna, Majeranowska i Niewiarowska; pp.: Dąbrowski, Gałasiewicz, Ostrowski, Misiewicz, Śliwiński, Wolski i Wysocki.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 422, Nowym 425; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 233, Eldorado 219 i Wodewilu 235.

== Na odpust.

Jutro, o godzinie 9-ej zrana, wyruszy z kościoła św. Ducha kompanja pobożnych pielgrzymów, udająca się do Częstochowy na uroczystość Wniebowzięcia N. Panny Marji, przypadającą w d. 15-ym b. m.

Przed wyruszeniem w drogę pątnicy wysłuchają solennej wotywy, na ich intencję przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej odprawionej.

Kompanję poprowadzi p. Dąbrowski, w ciągu zaś całej drogi pielgrzymom towarzyszyć będzie chór amatorski, przez p. Stembrowicza, organistę kościoła św. Anny, zorganizowany.

== Bazar gospodarczy.

Za inicjatywą jednego z obywateli ziemskich kilku właścicieli większych folwarków, położonych bliżej Warszawy, porozumiewa się w sprawie urządzenia wspólnemi siłami, w jednej z główniejszych dzielnic naszego miasta, bazaru, w którym bez pośrednictwa pachciarzy i przekupniów mogliby zbywać hurtownie i częściowo najgłówniejsze artykuły spożywcze, jak: nabiał, drób i ogrodowiznę.

Dla Warszawy otwarcie tego rodzaju bazaru jest bardzo pożądane, już choćby z tego względu, iż nabiał, dostarczany codziennie z folwarków okolicznych, byłby znacznie tańszy, a przytem wolny od domieszek pachciarzy i przekupniów.

== Powrót z wycieczki.

Uczestnicy odbywającego się u nas zjazdu inżenierów służby trakcji, w podróży powrotnej przybyli do Sosnowic w poniedziałek wieczorem.

W dniu wczorajszym zwiedzano zakłady kopalń dąbrowskich, program na dzień dzisiejszy obejmuje: Sosnowice, Gzichów i Sielce.

Ekstrapociąg, przeznaczony do dyspozycji inżenierów, wyruszy z Sosnowca dzisiaj o godz. 7-ej m. 15 wieczorem, a zatrzymując się po parę minut wyłącznie tylko na większych stacjach, przybędzie do Warszawy o godzinie 1-ej m. 55 w nocy.

== Z cyrku.

Przedstawienia w arenie Doliny Szwajcarskiej zbliżają się ku schyłkowi i, jak zwykle w takich razach, coraz żywsze budzą zajęcie.

Przyznać też sprawiedliwość nakazuje, że skład trupy p. Cinisellego jest w tej chwili nader bogatym i wyborowym.

Bohaterki trapezu, cztery palące żarem spojrzeń siostry Chiarini, pozująca się ze znaną estetyczną gracją Flora Hodgini, ekscentryczne popisy muzykalne amerykańskiego tercetu Morella, a wreszcie humorystyka w najlepszym stylu cyrkowym ulubionego Didica Weldemana i niezrównana brawura gimnastyczna eleganckiego Eugenjusza — niewiadomo dlaczego żyjącego z bratem w widocznej separacji — oto szereg istotnych atrakcyj cyrkowych, które wyjątkowe w tym roku budzą zajęcie w sferach, uprawiających sport hipiczny.

Na koniec sezonu p. Ciniselli obiecuje kilka jeszcze iście sensacyjnych nowości.

== Naśladowca... naśladowcy.

Fach karkołomny, którego ofiarą padł Leroux, znajduje w naszem mieście chętnych naśladowców.

Powodzenie aeronauty Dzikowskiego zachęciło do wstąpienia w jego ślady byłego ślusarza B., który już znalazł kapitał na kupno balonu i spadochronu.

Nowy amator wrażeń już się krząta około przedstawienia, które podobno odbędzie się wkrótce na polu Mokotowskiem.

== Nieuważny zwrotniczy.

Donosiliśmy onegdaj o blizko 10-minutowem zatrzymaniu się pociągu kurjerskiego (wieczornego) na wiedeńskiej stacji towarowej.

Niespodziany ten przystanek, wywołujący przestrach wśród pasażerów, nie wyniknął ze źle nastawionych wekslów, lecz z pomyłki zwrotniczego.

Oficjalista ten wywiesił latarnie czerwone, które dla maszynisty są sygnałem niebezpieczeństwa.

Nic więc dziwnego, że prowadzący pociąg natychmiast parowóz zatrzymał.

Zanim się pomyłka wyjaśniła, upłynęło sporo czasu, i to było powodem długiego postoju pociągu.

mu nie daje? Więc tedy, oto, spożywszy ściśle hygieniczny obiad pod okiem doktora, obiad preparowany we własnej domowej jego kuchni, pod okiem samej pani doktorowej, przyglądamy się ptaszętom bożym, karmiącym pisklęta w gniazdkach u stropu werendy zawieszonym, więc przeglądamy gazety, których kilka leży dla powszechnego użytku, więc panie zasiadają do pasjansa na cztery ręce zwanego „garybaldką", a jeden z panów kompletuje na arkuszu do ściany przybitym adnotacje meteorologiczne, codzienne, bardzo subtelnie za pomocą barometru i termometru koncypowane. Podział pracy w Niekłaniu określony ściśle: ów zawiaduje t. zw. „stacją meteorologiczną", ów ma w swej opiece gazety—kto zaś z pod wszelkich towarzyskich obowiązków się wyłamał, *procul negotiis*, ten idzie w las, sielskich wrażeń i rozkoszy raz jeszcze zażywać. Tam w lesie napotkamy pomykających konno na przełaj, ku stacji kolejowej hrabiczów ze dworu; koń lekko a zgrabnie niesie jeźdźca drożynką po przez dęby, przodem ceter węsząc biegnie... zupełnie jak w piosence:

W gaiku zielonym
Na koniku wronym...

Jagód też po lesie mnóstwo — tedy i o dziewczę, któraby je rwała, nietrudno.

Piękne to wszystko, powie mi czytelnik, i kuracja idzie oczywiście jak należy, pobytowi zaś nawet sielskiej poezji nie braknie, ale... ale... ile to wszystko—kosztuje? Mam i na to odpowiedź w notatniku: „Utrzymanie całodzienne, zatem śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja, usługa pokojowa i kąpielowa, leczenie, opieka lekarska, wszystko razem, stosownie do pokoju, który się zajmuje, kosztuje dziennie 3 do 5 rubli. Cena ta zniża się w późnej jesieni, lub w zimie, i późną bowiem jesienią i przez zimę całą zakład będzie otwarty." Czytam też w notatniku moim dalej, że jak obecnie stołuje swych pacjentów bez wyjątku doktór Misiewicz ale skoro tylko zakład się rozwinie, najprawdopodobniej w willach zakładowych własną kuchnię rodziny będą mogły prowadzić.

Słońce za las zapada coraz głębiej. Po wieczerzy jeszcze się na werendzie zakładowej pogawędziło czas jakiś i—pora na nocny rozejść się spoczynek. Dobranoc! dobranoc!—i pociągnął ten samopas, ten parą, do willi na górę.

Sciemniło się już zupełnie. Księżyc weszedł. O balustradę parterowej werendki oparty, przyglądam się nocnemu leśnemu krajobrazowi. Przedemną zniża się bór łagodnym spadem aż ku kolejowemu plantowi, na którym, hen, gdzieś daleko i nizko błyskają jak iskry ogniki latarń sygnałowych. Po przez sosny lśni się jasna od księżyca długa tafla stawu za plantem; górą idzie, płynie cichy szum nieustanny czarnych wierzchołków sosen; ważą się dokoła w lekkich wiatru podmuchach wieczorne żywicy balsamy. Nademną, na balkoniku mej sąsiadki miga chwiejne światło, padające z drzwi na balkonik otwartych. Cisza dokoła kompletna i spokój niezmącony niczem. Melancholiczne, roztęsknione pieśni Lenau'a przychodzą na pamięć... A cieniem nocy, dokoła wili, krąży powoli, systematycznie, cicho, jakby jakiś pedantyczny świętojański robaczek, latarka nocnego stróża.

Takim jest Niekłań—dziś bez szminki i bez czernidła fotograficznie piórem wzięty z natury. Co mu jutro przyniesie—nie rzecz moja przesądzać. W każdym razie ma warunki dobrze o przyszłości wróżące: obfitość źródlanej wody, piękną okolicę, lasu *à discrètion*, klimat suchy, naturalną osłonę od wiatrów północnych, blizkość kolei, sielską ciszę i spokój.

Reszta zależy już całkowicie od kierowników zakładem i od zaufania, które zakład wyrobić sobie potrafi, lub—nie potrafi.

Czesław Jankowski.

Nieuważny zwrotniczy został z zajmowanego miejsca usunięty.

= Zapadnięcie.

Dziś nad ranem w podwórzu domu pod № 19-ym przy ul. Furmańskiej zapadła się studnia.

Utworzoną w tem miejscu przepaść ogrodzono.

= W tańcu.

W nocy z poniedziałku na wtorek u Ludwika Szyliskiego na Nowej Pradze obchodzono sute chrzciny dwojga bliźniąt i dla licznych gości urządzono tańce.

Podczas mazura Stefan Szylicki, brat gospodarza, zawadziwszy o stolik, na którym stała lampa, spowodował wypadek.

Od rozbitej lampy buchnął płomień i na Józefie Kellerowej, żonie konduktora kolejowego, zapaliła się suknia.

Pomimo natychmiastowego stłumienia ognia, Kellerowa została boleśnie poparzona.

Wspomniany już Stefan Szylicki, gasząc pożar, uległ poparzeniu obu rąk.

Przykre to zdarzenie przerwało zabawę.

= Zajścia.

Nocy dzisiejszej około Doliny szwajcarskiej przejeżdżała dorożka, w której znajdowało się trzech pasażerów.

Stajenni z cyrku Ciniselłego w liczbie czterech, a mianowicie: Hobrysker, Klosse, Gajlis i Buksman, nie bacząc, iż dorożka jest zajęta, przytrzymali ją.

Wszyscy byli nietrzeźwi i żądali, aby pasażerowie z powozu wysiedli.

Natarczywość ta wywołała hałaśliwe zajście, któremu dopiero policja koniec położyła.

Awanturujących się stajennych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W wagonie tramwajowym jakiś również nietrzeźwy pasażer odepchnął panią Sz. w chwili, gdy ta miała zająć wolne miejsce.

Brat znieważonej, pan K., został wskutek zrobionej uwagi zwymyślany przez awanturniczego pasażera, w którym poznano Michała L., b. oficjalistę fabrycznego.

L. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym na Solcu Joanna Kaczyńska została dyszlem wozu roboczego zraniona w głowę.

Kolonista z Obor, Wojciech Grochowski, wyjechawszy za rogatki, skręcił w rów, wskutek czego bryczka przewróciła się, przygniatając Rozalję Grochowską.

Biedna kobieta uległa złamaniu nogi, a nadto poniosła dotkliwy szwank prawego boku.

Sprawca wypadku zranił się boleśnie w głowę.

= Przytrzymany.

Nocy wczorajszej zniknął Klemens Wiśniewski, 14-letni wyrostek, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Fabrycznej.

Chłopiec zostawił kartkę, którą rano znaleziono, że udaje się w świat i nigdy więcej do domu nie wróci.

Dzięki energicznym poszukiwaniom, zbiega przytrzymano na szosie pod Miłosną.

= Potworek.

W dniu wczorajszym pod № 33-im przy ul. Ogrodowej Paulina Kalinowska powiła dziecię, które niema wcale rąk, a nogi zakończone są stopami bez palców.

Potworek ten żyje i cały organizm ma normalnie rozwinięty.

= Wspólnik zbrodni.

Z przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni, spełnionej na Szmulowiznie, o czem donosiliśmy wczoraj, okazało się, że Wincenty Pomian miał wspólnika w osobie Antoniego Grzędy, swego szwagra.

Wspólnik ten również został aresztowany.

Mączyński, odwieziony do szpitala praskiego, pomimo niebezpiecznych ran, dotychczas żyje.

= Pożary.

W sklepiku pod № 50-ym przy ul. Podwale od przewróconej lampy wynikł pożar.

Płomienie, które ogarnęły podłogę i różne utensylja sklepowe, domownicy stłumili.

W mieszkaniu Elżbiety Kwiecińskiej przy ul. Szerokiej z niewiadomej przyczyny spalił się duży kufer z rzeczami wartości około 300 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go i 7-go sierpnia, o godz. 10-ej zrana, odbywać się będzie w sali losowań warszawskiego kantoru Banku państwa ciągnienie pierwszej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

ZE ŚWIATA.

✕ **Katastrofa w Saint-Mandé.** Energiczne śledztwo, prowadzone w sprawie okropnej katastrofy w Saint-Mandé, odpowiedzialność za wypadek, zdaje się, zwali na barki maszynisty i pomocnika jego. Oto między innemi ciekawe doświadczenie, jakie dla wyświetlenia prawdy przeprowadzono. Ustawiono na stacji Saint-Mandé pociąg, tak, jak stał na niej w dniu katastrofy pociąg nr. 116-ty, poczem wypuszczono ze stacji Vincennes po sześciu minutach pociąg nr. 116D. Już na 300 metrów oddalenia od stacji Saint-Mandé maszynista pociągu nr. 116D, stojąc po lewej stronie parowozu, dostrzegł czerwone światło na tyłach pociągu nr. 116. Pomocnik, stojący po prawej stronie parowozu, skutkiem załamania linji, dojrzał je dopiero na odległości 260 metrów. Wtedy zaledwie puszczono w ruch hamulce i zatrzymano pociąg na 200 metrach oddalenia. Śledztwo również wykazało, iż przy 14-tu wagonach, jakie zachowały się w całości przy pociągu nr. 116D, hamulce, wbrew twierdzeniu maszynisty, w najzupełniejszym były porządku. Wiadomo, iż maszynista Carron utrzymywał, iż tylko przy 4-ch do 5-u pierwszych wagonów pociągu, który wywołał katastrofę, hamulce działały prawidłowo, przy pozostałych zaś, skutkiem otworzenia kranu, pozostały bezczynne.

✕ Uroczystość św. Ignacego Lojoli, założyciela jezuitów, nader wystawnie i świetnie obchodzona była w kościele *del Gesù* w Rzymie, jeneralnym przybytku Towarzystwa Jezusowego, przeto, iż przypadała czwarta wiekowa rocznica urodzin założyciela, który przyszedł na świat w r. 1491-ym w zamku Quipuscoa, własności rodu Lojolów, a umarł w Rzymie w r. 1556-ym. Z tego powodu pozłocono i posrebrzono na nowo posąg i ołtarz świętego kosztem jezuitów, do których ten kościół zawsze należy, chociaż są urzędownie skasowani, a o. Anderledy, jenerał zgromadzenia, mieszka w Fiecoli pod Florencją, wraz ze starszyzną zakonną. Otwarte też były pokoje św. Ignacego, które pozostały kaplicą w gmachu klasztornym, będącym dziś własnością rządową. Są one wielce ciekawe dla pamiątek, które zawierają. W przedpokoju widać wiele przedmiotów, sięgających czasów świętego. Ztamtąd przechodzi się do jego celi, gdzie umarł także św. Franciszek Borgjasz. Na wzniesionym tam ołtarzu msze niegdyś odprawiali św. Karol Boromeusz i św. Franciszek Salezjusz. Tam to patrjarchę jezuitów odwiedzał niejednokrotnie św. Filip Nerjusz. Ściany są okryte własnoręcznemi pismami w ramach, tak samego Ignacego, jako i jego pierwszych towarzyszy. Dalej znajduje się pokój, gdzie pisał statut Towarzystwa. Posąg św. Ignacego odziany jest w aparaty, w których niegdyś celebrował. Widać tam także krużganek, na którym Lojola zwykł był spędzać czas na modlitwie i rozmyślaniu, wpatrzony w gwiaździste niebo. Kościół *del Gesù* był przepysznie przystrojony w adamaszki, jedwabie i aksamity, jak kościół św. Ignacego na ostatni obchód św. Alojzego. Wspaniale odbijał wśród rzęsistego oświetlenia srebrny posąg świętego, niesiony przez aniołów, który nader rzadko odsłaniany bywa i odnowiony, jak rzekliśmy, został teraz całkiem na czwartą stuletnią rocznicę urodzin patrjarchy jezuitów. Kardynałowie: Mazella jezuita, Monaco Lavalletta, Parocchi i Ricci-Paracciani, mnodzy prałaci włoscy i cudzoziemscy, jenerałowie różnych zakonów i mnóstwo księży świeckich i zakonników celebrowało dnia tego w *Gesù*.

✕ **Ciekawe obliczenie.** Czego obliczyć nie można? Ilość zużywanych rocznie zapałek w Europie dosięga 730 biljonów sztuk. Wyrób ich zużywa 400,000 yardów sześciennych drzewa, czyli 1,200,000 stóp sześciennych i 420,000 funtów fosforu. Z obliczenia tego wypada zużycie dzienne 2 milj. zapałek; przyjmując zaś, iż na zapalenie każdej potrzeba przeciętnie jednej sekundy, ludność zatem Europy na samo zapalanie zapałek potrzebuje ogółem 550,000 godzin, czyli 64 lat dziennie. Znaczy to, iż gdyby jedna osoba chciała zapalić całą dziennie używaną przez Europę ilość zapałek, spotrzebowałaby na to 64 lat.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski zwierza się przyjacielowi.

— W przyszłą sobotę przypadają imieniny mojej teściowej, obawiam się, że zapomnę...

— Zrób na chustce węzełek.

— A jeżeli zapomnę o węzełku?

— Zawiąż drugi, aby nie zapomnieć o pierwszym.

✲

U handlarza dziełami sztuki.

— Oto są dwa wspaniałe obrazy Van Dycka; cena pierwszego wynosi 3,000 rs., drugiego 5,000 rs.

— Jakaż jest pomiędzy niemi różnica?

— Ten pierwszy, proszę pana, jest autentyczny, lecz drugi o wiele autentyczniejszy.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Janusz hrabia Rostworowski,

koniuszy Dworu Jego Cesarskiej Mości, kawaler orderów,

opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 80. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa w dniach 4, 5 i 6 sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, a dnia 7-go o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Kajetan Karski,

obywatel ziemski,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 3 sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 76. Pozostały w smutku bratanek zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickiego) na Lesznie, dnia 7-go sierpnia, t. j. w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2730

† Ś. P.

Franciszek Pomian

HRABIA ŁUBIEŃSKI,

opatrzony św. sakramentami, oddał Bogu ducha w dniu 3-im sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 57. W żalu pogrążeni: żona, syn i siostra proszą krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 7-go b. m., to jest w piątek, o o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Aleksandra i wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do Kazimierzy Wielkiej. 2—1084—

† Ś. p. JÓZEF ZMIGRODZKI,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 4-go sierpnia w Rudzie Guzowskiej, przeżywszy lat 60. Pozostali w smutku: żona, syn i córki zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i pogrzeb, odbyć się mające w Radziejowicach, rano dnia 6-go sierpnia 1891 r. —2733

† W piątek, dnia 7-go sierpnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Macieja Waleszyńskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. **10** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. -2734

NADESŁANE.

S. Przezdziecki właściciel magazynu ubiorów dla dzieci wyjechał za granicę po najnowsze fasony.

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Fabryki Tabacznej

A. N. BOGDANOW i S-ka w Petersburgu

poleca łaskawej uwadze panów palących nowo **wy**puszczone wyborowe gatunki tytoni:

Chalis w cenie od rs. 4 do rs. 2 za f.

Armiro w cenie rs. 1 k. 44 za f.

Wschodni w cenie rs. 1 k. 20 za f.

Wysoka wartość tych gatunków, równie jak i innych wyrobów Towarzystwa, sprawia, że wszelka konkurencja z niemi jest niemożliwą.

Z Petersburga.

Nowoje wremja w obszernym artykule, zamieszczonym z powodu przyjazdu młodego króla serbskiego do Rosji, omawia wypadki, zaszłe w ostatnich latach w Serbji i tak się o nich wyraża:

„Dla całego świata prawosławnego i słowiańskiego udanie się zamiaru zrobienia Serbji narzędziem ligi środkowo-europejskiej i ogniskiem kultury niemieckiej na Wschodzie, byłoby prawie równoważnem utracie prawie całej słowiańszczyzny południowo-zachodniej. Dlatego też dzień 22-gi lutego 1889-go r., który zakończył walkę w duchu pragnień narodowych, był nie dla samych tylko serbów radosnym przewrotem, objawem osobliwego miłosierdzia Boskiego. Dzień ten był takim tem więcej, że przewrót dokonał się spokojnie, legalnie i cicho. Tak zadziwiający wynik tyle zaciętej walki należy szczególniej przypisać jednomyślności narodu serbskiego, która jego przeciwników przekonała o bezskuteczności wysiłków, mających na celu pogwałcenie jego natury. Wynik taki tłumaczy się w równej mierze opieką Rosji, która uniemożliwiła wszelkie wmieszanie się z zewnątrz. Przyczyniła się do niego także patrjotyczna powściągliwość serbskich przywódców ludowych, a zwłaszcza długie doświadczenie polityczne, umiejętność i takt teraźniejszego pierwszego rejenta. Serbja stała się teraz tem, czem ją zawsze widzieć pragnął cały naród serbski, wierną towarzyszką Rosji. Położenie geograficzne i charakter dziejowy serbów nakładają na nich trudną, ale i zaszczytną misję w sprawie pokojowego i kulturalnego rozwoju słowiańszczyzny, zarówno jak i misję obrony świata słowiańskiego i prawosławnego od drapieżnych zamysłów jego wrogów."

Petersburskija wiedomosti, mówiąc o sensacyjnej nowinie politycznej, puszczonej w obieg przez p. Blowitza, znanego paryzkiego korespondenta *Timesa*, mianowicie o wzrokomem usunięciu Tewfika baszy, tak się o tej pogłosce wyrażają:

„Dla każdego jasnem jest, że pod wyrażeniem: „pewne mocarstwa", starające się jakoby o detronizację Tewfika-baszy przez sułtana, należy się koniecznie dorozumiewać Francji i Rosji. Według p. Blowitza wychodzi na to, że zaledwie umocniwszy swoje polityczne zbliżenie, obadwaj sprzymierzeńcy przeszli natychmiast do czynnego działania i gotują się do zadania ciosu w samo jądro angielskiej polityki kolonjalnej, wybrawszy za narzędzie sułtana Abdul-Hamida, potwierdzając tym sposobem pośrednio wersję o nowem potrójnem przymierzu—Rosji, Francji i Turcji. Wymysł p. Blowitza jest bardziej skomplikowany, niż prawdopodobny."

Nowosti opowiadają, że podczas jednej z uczt, wyprawianych w Petersburgu na uczczenie marynarzy francuzkich, komuś przyszła myśl, aby oficerowie francuzcy w umyślnie na to sporządzonem albumie zapisali na pamiątkę swego pobytu w Rosji swoje nazwiska i wrażenia i przytaczają niektóre z tych krótko sformułowanych wrażeń. Tak np. jeden z młodych oficerów napisał w albumie takie zdanie: „Odjeżdżając z Rosji, nie mówię—żegnaj! tylko do widzenia!", drugi znów: „Krótki pobyt w Rosji wlał we mnie przekonanie, że mamy dwie ojczyzny: Francję i Rosję"—inny znów nakreślił słowa: „Francja i Rosja—dwa ciała z jedną duszą!" Drugie takie samo album ofiarowano w tym samym celu admirałowi Gervais.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KRÓLOWA BELGIJSKA.

Brukselia 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Królowa Marja przychodzi do zdrowia. Nagły atak nerwowy był spowodowany przez nie do opisania gwałtowną scenę pomiędzy nią a obłąkaną cesarzową Karoliną (wdową po rozstrzelanym r. 1866-go w Queretaro cesarzu Maksymiljanie meksykańskim; *przyp. red.).*

MOWA GREGRA.

Praga czeska 5 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Edward Gregr oświadczył przed swoimi wyborcami, iż stronnictwo młodo-czeskie dąży otwarcie do rewizji konstytucji przedlitawskiej w duchu federalistycznym i nie zawaha się w razie potrzeby wystąpić z rady państwa. Dzisiaj pora na bierną opozycję jeszcze nie nadeszła, ponieważ lud czeski na Morawach i Szlązku dotąd nie zorjentował się należycie w nowej sytuacji. Młodoczesi będą tak długo walczyli przeciw rządowi, dopóki ich prawo historyczne nie doczeka się uznania hofrathów wiedeńskich.

ZAGADANA USTAWA.

Budapeszt 5-go sierpnia (*Tel. pr. Kur. War.*)—Rząd poniósł porażkę. Zabiegi jego, aby przyśpieszyć uchwalenie przez sejm ustawy o reformie administracji, spełzły na niczem, ponieważ stronnictwa opozycyjne pod żadnym warunkiem nie chciały przyjąć kompromisu, umożebniającego przyjęcie przed odroczeniem sejmu przynajmniej pierwszych 30 artykułów ustawy. Wobec nieubłaganej opozycji rząd zrezygnował z prowadzenia dalszych obrad nad ustawą. (Opozycja postanowiła „zagadać" nienawistną sobie reformę i gadała przez dwa miesiące bez przerwy, tak, że zdołano przez ten czas uchwalić zaledwie tytuł ustawy i rozpocząć dyskusję nad pierwszym jej artykułem; ponieważ ustawa jest bardzo obszerną, znikła przeto nadzieja uchwalenia jej, chyba po kilkoletniej dyskusji; *przyp. red.*) W sferach rządowych mówią o prawdopodobieństwie rozwiązania sejmu.

PIORUN.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Magazyn wojskowy w Rathenow skutkiem uderzenia piorunu spłonął doszczętnie. Straty wynoszą najmniej 1,500,000 marek.

WYSTAWA W CHICAGO.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Kanclerz państwa Caprivi i minister Boetticher przyjmowali wczoraj na posłuchaniu delegatów komitetu wystawy powszechnej w Chicago. Obydwaj wyrazili żywe zajęcie wystawą.

KONGRES ANTROPOLOGICZNY.

Gdańsk 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Od trzech dni obraduje tutaj, pod przewodnictwem Virchowa, kongres antropologów niemieckich. Nowy prezydent naczelny Prus Zachodnich, Gossler, powitał go imieniem rządu. Odbędą się wycieczki w okolice Gdańska.

FRANCUZI W TONKINIE.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Francuzi ponieśli dotkliwą klęskę w Tonkinie. Powstańcy rozbili kolumnę pułkownika Domine, jedenastu żołnierzy zabili, a wielu ranili, poczem spalili kilka wsi. Przyczyną niepowodzeń jest brak karności i planu w działaniach komendy tamtejszej.

Z MOWY WARNETA.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W mowie, wygłoszonej przez jenerała Warneta w Gourdon z powodu uroczystości otwarcia kolei do Cahors, oświadczył on jeszcze, iż następstwem zaszczytnego przyjęcia floty francuzkiej w Kronsztadzie jest gotowość Anglji do powitania jej u siebie. Anglja zamierza powracającej ze swej wycieczki trjumfalnej flocie zgotować przyjęcie, pragnące współzawodniczyć z kronsztadzkiem. Ze słuszną dumą powiedzieć można, że Francja odzyskała swoje stanowisko pierwszorzędne w Europie.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA.

Waszyngton 5-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Sekretarz skarbu odpowiedział na petycję żydowsko-amerykańskich stowarzyszeń, podaną w sprawie dopuszczenia żydów na terytorjum Stanów Zjednoczonych, że usiłowania, dążące do wprowadzenia na terytorjum Unji obcej ludności, pozbawionej środków utrzymania się, przeciwne są prawu.

ANARCHJA W PORTUGALJI.

Lizbona 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zaburzenia ponowiły się. Lud pociągnął tłumnie do portu, domagając się uwolnienia więźniów, umieszczonych na okrętach. Na placu Konstytucji przyszło do krwawego starcia z organami bezpieczeństwa, przyczem wiele osób raniono i aresztowano.

ROZBÓJNICY.

Belgrad 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Banda rozbójników napadła i zrabowała bogatego kupca tureckiego z Salonik w pobliżu Kawalli. Towarzyszącego mu kawasa rozbójnicy zabili. Wysłany z Salonik oddział żandarmów zetknął się z bandą w okolicy Dramy, zabił jednego rozbójnika, a dwóch uwięził.

ROKOSZ W YEMENIE.

Konstantynopol 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wojska tureckie odniosły podobno wielkie zwycięztwo nad powstańcami w Yemenie.

Praga czeska 5-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Policja zabroniła na przyszłość uroczystych przyjęć na dworcu gości przybywających na wystawę czeską.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Korespondent rzymski do *Nationalzeitung* miał rozmowę z Crispim. Tenże oświadczył, że artykuły swoje w *Contemporary Review* pisze, celem stłumienia pewnych dla jedności włoskiej niebezpiecznych nurtowań, które skutkiem intryg Watykanu znalazły echo w Anglji.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Koelnische Ztg.* donosi, że cesarz Wilhelm w sobotę przybędzie ze swej podróży skandynawskiej do Kielu.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Nordd. Allg. Ztg.* nazywa wiadomości dzienników o zamiarze zaprowadzenia w Prusiech taryf strefowych fałszywemi. Chodzi tylko o ułatwienie komunikacji pomiędzy Berlinem i jego przedmieściami.

Paryż 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Deputacja podoficerów marynarki francuzkiej w Cherbourgu ofiarowała konsulowi russkiemu monetę pamiątkową, wybitą na cześć Najjaśniejszej Cesarzowej russkiej w dzień Jej Imienin.

Rzym 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Osservatore Romano* rozbiera artykuł w *Contemporary Review* i broni energicznie Watykanu przed insynuacją, jakoby tenże wspólnie z Francją konspirował przeciw Włochom. Jest to *idée fixe* Crispiego, który za przykładem Bismarka usiłuje robić ciągły hałas w Europie dokoła swojego nazwiska. Crispiemu nie uda się rozłączyć Watykanu i Francji, ponieważ za ostatnia wybrana została przez Opatrzność za tarczę i ramię kościoła.

Belgrad 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Komitet centralny stronnictwa radykalnego rozpisał składki publiczne na wzniesienie pomnika dla poległych uczestników rokoszu zajczarskiego z r. 1883-go. (Na czele rokoszu stał dzisiejszy prezes gabinetu serbskiego, Mikołaj Pasicz, skazany na śmierć zaocznie przez króla Milana; *przyp. red.*)

Belgrad 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W okręgu wyborczym prezesa skupczyny Katicza rozrzucono odezwy, wzywające do utworzenia federacji ludów bałkańskich, „ponieważ nadeszła dla tych ludów poważna polityczna godzina".

Medjolan 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na kongresie robotniczym w Medjolanie zwyciężyła partja umiarkowana. Uznano obowiązek państwa do opieki nad pracą. Delegatami na międzynarodowy kongres brukselski, który zbiera się w d. 16-ym b. m., wybrani: robotnik Croce i adwokat Tarati.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 218 90 (wczoraj 216.10)
Ruble na dostawę 218 50 (wczoraj 216.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 5-go sierpnia.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.47½, 46.45, 46.42½, 46.40 i 46.37½, przy kursach zasadniczych po 46.42½ i 46.40. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.30 i 46.27½. **Londyn** krótki brano po 9.41 i 9.40. **Paryż** krótki zbywano po 37.40. Za **Wiedeń** krótki osiągano 79.90 i 79.85.

Wartość walut **nie notowanych urzędownie:** przekazy krótkie na Londyn 9.40, a na Wiedeń 80.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmiany. **Żądano za listy likwidacyjne po** 98.25 i 98, względnie do **wielkości** odcinków, a otrzymano 97.70 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. **Wschodniej pożyczki** II em. kupiono kilka tysięcy po 102.25, przy zaofiarowaniu po 102.75 II em. i po 103 III em. Wewnętrzną pożyczkę 4% z r. 1887-go I em. chciano zbyć po 97.85, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.— I s. po 101.40 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.90, kilkanaście tys. V ser. po 101.20 i 101.25, kilkanaście tys. tejże serji z odbiorem w dniu 13-ym b. m. po tychże kursach, kilkanaście tys. z odbiorem w d. 31-ym b. m. po 101.10 i rs. 10,000 z jednomiesięczną destawą po 101.05. **Listy zastawne m. Warszawy** ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.65 II ser., po 101.50 III-ej ser. i po 101.25 IV i V-ej serji. Sprzedano kilka tysięcy listów zastawnycw m. Łodzi II, III i IV s. po 99.90 chcąc osiągnąć 100.25 za I serję i 100.10 za następne.

Zapłacono rs. 1.51¼ za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz 46.47½ i 46.50 kop. za kilka tysięcy marek w gotówce, 80¼ za kilka tysięcy guldenów, przy żądaniu 1.51¼ za kupony celne, 46⅔ kop. za marki, 80¼ kop. za guldeny i po 37⅔ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.55, za Londyn krótki 9.43, za Paryż krótki 37.50 i za Wiedeń krótki 80.15.

W. O.

Okowita. Wiadro od rs. 9.18⁷ do rs. 9.23³. Garniec od rs. 2.99 do 3.00⁵. Usposobienie b. mocne. Dowoźów i towaru brak. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.30.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	12	wagonów
Owsa	3	„	42	„
Mąki żytniej	—	„	16	„
Mąki pszennej	2	„	13	„
Kaszy jaglanej	—	„	313	„
Kaszy gryczanej	—	„	4	„
Ryżu	—	„	10	„
Pszenicy	—	„	12	„
Jęczmienia	—	„	—	„
Grochu	—	„	4	„
Gryki	—	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	1	„
Łoju	1	„	5	„
Makuchów	—	„	20	„
Mąki kartoflanej	—	„	17	„
Cukru	—	„	1	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	5	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	6	wagonów	479	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 112	kop. za pud.
Owies	od 90	do 105	„ „ „
Kasza jaglana	od 80	do 110	„ „ „

Dr ***J. BĄCZKIEWICZ***
powrócił z zagranicy, przyjmuje od 4—6 po południu. Choroby wewnętrzne i dzieci. Elektoralna 12 (szpital św. Ducha). 1079r

FELIX ARENDT,
DENTISTE AMERICAIN,
Królewska 9. (1074r)

— Angiels. języka lekcje udziela ***H. Berger***, autor „Łatwej metody" Złota 21. 2735

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 23 lipca r. s. wydają się 5% listy zastawne ziemskich banków, w zamian przyjętych **na konwersję** 6% listów zastawnych. 1081r

Zakład wodoleczniczy
w stacji leśno-górskiej **NIEKŁAŃ**
tuż przy stacji 5 godzin od Warszawy, 4 od Kielc, Radomia, Piotrkowa, Łodzi koleją. Urządzenia wzorowe, kuchnia djetetyczna, poczta, telegraf, telefon. Całkowite utrzymanie od 2 rs. 75 kop. dziennie. 2729

KANTOR
Ł. J. BORKOWSKIEGO
z d. 8 lipca 1891 r. przeniesiony zostaje z ulicy Trębackiej nr 4 na ulicę Marszałkowską nr 136 (róg Świętokrzyskiej).
Wyłączna sprzedaż węgla kamiennego z kopalni „***Jan***" i „***Flora***". 2403

— Dr ***W. Kamocki*** okulista, przeprowadził się na ulicę Widok 21. 2673

Doktór W. SZTEMBARTH
powrócił. 2665

Józef Szymański,
adwokat przysięgły, (***Długa 36***) prowadzi sprawy karne i cywilne. Sprawy z dokumentów (rewersów, weksli itp.) przyjmuje na własny koszt. Lokata sum hypotecznych. 2705

Dyrekcja Drogi Żelaznej
warszawsko-wiedeńskiej

Z powodu odpustu w dniu 3 (15) sierpnia roku bieżącego w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg za opłatą po kop. 0,69 od osoby na wiorstę, czyli po rs. 3 z Warszawy do Częstochowy i z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczonego odpustu, tj. w piątek, 2 (14) sierpnia, o godzinie 4-ej zrana, a z powrotem odejdzie z Częstochowy w niedzielę, 4 (16) sierpnia r. b. o godzinie 8 zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie we wszystkich kasach biletowych na st. Warszawa w przeddzień wyjazdu, tj. w czwartek 1 (13) sierpnia, od godziny 11 m. 30 zrana do 1 m. 30 z południa i od godziny 7½ do 8 wieczorem, jak niemniej w biurze stacji miejskiej dróg żelaznych, przy ulicy Przejazd pod nr 5.

W dzień odejścia pociągu sprzedaż biletów miejsca mieć nie będzie.

Bagaże przyjmowane będą do ekspedycji w dniu odejścia pociągu, za całkowitą opłatą. 1080r

BANK HANDLOWY i KOMISOWY.
Sprzedaż pożyczek premjowych na raty
miesięcznie od **rs. 5**, zadatek rs. **15**
8% roczn. i ¼% komis. tylko od pozostałej części długu.

1 (13) Września ciągnienie
2-ej emisji.
Wygrane: 200,000,—75,000,—40,000,—25,000 i 296 wygr. na 260,000 rs.

Wygrana cała należy do nabywcy.
Główna Agentura Banku
Warszawa, Senatorska 17. 1051r

Fabryka fortepianów i pianin
Józef Hildt dawniej A. Hofer
przeniesiona z Leszna na Elektoralną 8. — 2592

— ***Wincenty Zawistowski***, adwokat i obrońca konsystorski, Nowy-Świat nr 44. Przyjmuje do 10 rano i od 5—8 po południu, sprawy w miejscu i na prowincję. 2541

Okulista Dr Med. ZIEMIŃSKI
powrócił.
Przyjmuje od 4—6-ej Królewska 41. 2702

EUGENJUSZ
Główny skład perfum zagranicznych
Wierzbowa nr 1 róg Kotzebue I piętro,
zawiadamia Szanowną Klijentelę, że pomimo podwyższenia cła od 1 (13) lipca r. b. ***ceny fabryczne*** pozostały ***bez zmiany***. Przytem poleca świeżo otrzymane: najmodniejsze perfumy, pudry, wody toaletowe i kolońskie, mydła z różnych fabryk oraz szpilki do przybrania głowy w najmodniejszych fasonach. ***Ceny wszystkich artykułów fabryczne — stałe.*** Osobom biorącym towar w większej ilości poczynając od rs. 10 odstępuje się stosowny rabat. 2710
Eugenjusz—Wierzbowa nr 1.

Kapelusze męzkie Panama,
nadzwyczaj lekkie, oryginalne paryskie po rs. ***2.50*** poleca ***S. H. Dąbrowski, Żabia 2.*** 2589

ZAKŁAD POGRZEBOWY
po ś. p. B. Korpaczewskim (przeniesiony Nowy-Świat 58 róg Ordynackiej) ***nadal prowadzony będzie.*** 2648

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tadeusz—Michalinie.—Dzięki za wiadomość—choć znów tak bolesną. Miałem być dłużej — teraz wrócę wkrótce—aby być bliżej słońca... Bądź zdrową i... szczęśliwą, jeśli możesz. Odpowiedz... nie pocztą. 2738

— Przesyłam ci panie pozdrowienie.
2739 H.

LICYTACJA.

W dniu 25 Lipca (6 Sierpnia), we Czwartek, o godz. 10-ej zrana, przy ul. Brackiej pod № 8, w mieszkaniu **Mosesa Wegmeistera**, entreprenera robót publicznych, odbędzie się licytacja od nader nizkiej ceny, przez Komisarza Sądowego W-go Orłowa, na kompletne umeblowanie z 6-iu pokojów; a mianowicie: salonowe, jadalnego pokoju i gabinetu oraz fortepian pierwszorzędnej fabryki, landszafty, bronzy, lustra, lampy stołowe, srebro, serwisy zagraniczne, dywany, kilka sztuk weby, korty, bielizna, mężkie ubrania, kuchenne statki i miedź.

Taksator z mocy upoważnienia rejentalnego.
1045 R. Felsenhardt.

Marja Matuszewska
Przełożona pensji wyższej żeńskiej
w Warszawie, przy ul. Leszno № 28,
zawiadamia, że codziennie od godz. 10 do 6, na warunkach bardzo przystępnych, odbywa się zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek. 1302R

Leontyna Vacqueret
Przełożona 6-cio klasowego Zakładu naukowego żeńskiego,
przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyskie) № 39,
podaje do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic, tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1303R

W dobrach JW. Ordynata
Zamoyskiego,
w kluczu Strzeleckim, w powiecie Hrubieszowskim, gub. Lub., jest do odstąpienia zaraz **dzierżawa Folwarku i łąk**, nad Bugiem, z inwentarzami na lat 6.—Warunki na miejscu u dzierżawcy, w Dubience, (poczta Dubienka). 1039

SKLEP
mączny i kolonjalny
jest do sprzedania z powodu wyjazdu, za Wolskiemi rogatkami. — Wiadomość: Fabryka Pilników Juljan Jachno, ulica Marszałkowska № 56. 1042

Rs. 1,650
Lokomobila 8-konna
wraz **z Młocarnią**, w bardzo dobrym stanie do sprzedania,
Rembierz & Jankowski,
Marszałkowska
№ 111. 1287r

Aniela Hoene
Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego,
przy ul. Mazowieckiej № 4,
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1243R

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska №137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.



„Weisser Flieder"
(**Lilas blanc, Bez biały,**)
„Peau d'Espagne"
„Goldlack" 1059r
„Skóra hiszpańska"
Najnowsze, bardzo ulubione **perfumy** o mocnych zapachach. Nabywać można we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach.
Przy nabywaniu uprasza się zwrócić uwagę na zatwierdzoną markę fabryczną.
Nr. 4711.



Anna Jasieńska
1288R
Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego
w WARSZAWIE,
przy ul. **Krakowskie-Przedm. № 15,**
Pałac hr. Józefa Potockiego,
ma zaszczyt podać do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1891/92 rozpocznie się 22 Sierpnia, kurs nauk 5 Września, egzaminy nowowstępujących, 1, 2, 3 i 4-go Września.

Obicia papierowe,
Ceraty wszelkiego rodzaju,
Rolety do okien,
Gzemsy do firanek,
Chodniki kokosowe,
Chodniki jutowe,
Wycieraczki do nóg,
polecają
po cenach bardzo nizkich,
J. Lubelski i S-ka
Marszałkowska 142,
obok Placu Zielonego. 970r

Do korzystnego specjalnego interesu w Wilnie, poszukuje w odnośnym zawodzie, zagranicą wykształcony specjalista,
Wspólnika lub Wspólniczki,
(nieczynnych), z kapitałem 3—4,000 rs. — Podobny interes, którego otwarcie jest w mieście bardzo pożądanem, ani przedtem, ani obecnie nie istnieje w Wilnie.—Tylko poważne oferty uprasza się przesyłać pod adr. „Korzystny interes", poste-restante Landwarowo, gub. Wileńska. 1·35

JAROSŁAWSKI MAGAZYN

136, MARSZAŁKOWSKA 136.

Świeżo otrzymany duży transport **Jarosławskich i Kostromskich Płócien i różnych innych Towarów**, poleca się uwadze.—Ceny fabryczne. 964

Telefon № 456. Telefon № 456.

Najodpowiedniejszy do Konserw i Marynat, a przytem najlepszy i najtańszy jest

OCET ZBOŻOWY,

z Parowej Fabryki, przy ulicy **Polnej** dawniej Przedokopowej Nr 36, róg Nowowiejskiej.

Telefonu Nr 456.

Fabryka rozlewa u siebie ocet w butelki i szczególnie takowy poleca.

Nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych sklepach korzennych i spożywczych. 1044

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Zarząd Gminy podaje do wiadomości publicznej o wakujących dla biednych tutejszej gminy starozakonnych wsparciach z niżej wymienionych legatów w zawiadywaniu Zarządu Gminy pozostających:

1. Z legatu SS-ów b. p. **Szymona Widerszala** rs. 50 na wsparcie dla rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół tutejszych.

2. Z legatu SS-ów b. p. **Arnolda Wildera**:

a) Rs. 150 dla 5-ciu biednych rodzin, posyłających dzieci swe do szkół publicznych w Warszawie, po 30 rubli dla każdej, z wypłatą w dwóch ratach półrocznych po rs. 15.

b) Rs. 100 dla biednych rzemieślników.

Pierwszeństwo do korzystania z zapomóg w mowie będących służy krewnym b. p. Arnolda Wildera.

3. Z zapisu SS-ów b. p. **Hersza i Majty** małżonków **Przepiórka**:

a) Rs. 40 na zasiłek dla 2ch biednych rzemieślników, po rs. 20 dla każdego.

b) Rs. 30 dla 2-ch biednych wdów, dla każdej po rs. 15.

c) Rs. 50 dla biednej panny, mającej wyjść za mąż.

Osoby pragnące ubiegać się o wsparcie z zapisu SS-ów Widerszala, winni wnieść podenia do Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych, najpóźniej do d. 19 (31) Sierpnia r. b., zaś z zapisów SS-ów Wildera i Przepiórki najpóźniej do d. 18 (30) Października r. b., z załączeniem poświadczenia ubóstwa udzielonego przez opiekuna ubogich mojżeszowego wyznania właściwego rewiru, krewni zaś b. p. Arnolda Wildera, winni są oprócz tego przedstawić dowody przekonywające o ich pokrewieństwie. 1299r

---

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**, nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy**, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA (1 pudełka ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
1 pudełka " " z średniej wielkości flaszką . . " 1.80
1 pudełka " dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany . . . . " 3.00.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego**, Perfumerja, Nowo Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego**, Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 65. 1189r

---

Zakłady Warsz. Olejarni Parowej,

dawniej ulica Hoża Nr 11,

łącznie z Kantorem. PRZENIESIONE zostały za ROGATKI WOLSKIE na CZYSTE wprost lasku, ulica Dworska obok Karolkowej.—Telefon Nr 451.—Sklep detaliczny pozostał przy ulicy **Hożej Nr 11.** 1272R

Zamówienia przyjmują się w Kantorze na Czystem lub w Sklepie.

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,
Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd,
Filja II Krak.-Przedm. Nr 70,

zawiadamia, że w dniu 12 (24) Sierpnia 1891 roku i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godz. 9 rano w sali licytacyjnej przy Placu Wareckim № 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście Nr 70. 1029

W czasie licytacji prolongaty zastawów podlegających sprzedaży nie będą przyjmowane.

Żadnych oddzielnych zawiadomień nie wysyła się.—Wykaz numerów podlegających sprzedaży, ogłoszony w Gazecie Policyjnej.

P. LEBIEDZINSKI

Skład materjałów i przyborów do fotografji

№ 65, Krakowskie-Przedmieście № 65,

W WARSZAWIE. 1043

Ma honor zawiadomić, iż w pierwszych dniach b. m.

Wyszedł z druku nowy ilustr. Cennik

i jest do nabycia po kop. 40.

Stali odbiorcy otrzymują cennik franco i gratis.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niacała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2200r

Adres. Francuzki z bardzo dobremi rekomendacjami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 2204r

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max przeniesione, Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 21679

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 21243

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Biuro rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 22003

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 19447

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej przeniesiona. Królewska № 33. Przez wakacje kursa za pół ceny. 22001

Dla panienek kształcących się stancja, konwersacja francuzka, fortepian. Ul. Świętokrzyzka 19. — Jagodzka. 22109

Młoda russka, posiadająca patent gimnazjalny, poszukuje lekcyj. Złota 34, mieszkania 85. 2181r

Niemka nauczycielka z muzyką poszukuje lekcyj. Nowolipki 9, w dystrybucji. 22274

Przygotowuję do szkoły handlowej Kronenberga. Udzielam korepetycyj. Włodzimierska 1, m. 26. 22088

Potrzebna nauczycielka do udzielania lekcyj z wykładem francuzkim. Oferty: S. S. przyjmuje Kurjer. 22268

Potrzebna polka do udzielania lekcyj w polskim języku. Wiadomość: Próżna № 7, mieszkania 4. 22164

Student uniwersytetu, doświadczony dziesięcioletnią praktyką, poszukuje korepetycyj za pokój, obiady lub skromne wynagrodzenie, może przyjąć kondycję. Włodzimierska № 4, mieszkania 9. 2196r

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, francuski, niemiecki. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 22293

Doniesienia osobiste.

Dla „Welleda" list na poczcie. 22247

Dla „Miriam" list złożony Warszawa poste-restante „Ufność." 22230

Kawaler lat 37, zdrów, inteligentny, zajmujący przyzwoite stanowisko, mający dochodu 3,000 rs. rocznie, poszukuje żony 26 lat, przystojnej, rozumnej i dobrze wychowanej, posag 7—8 tysięcy rubli. Panie myślące serjo, zechcą nadsyłać oferty poste-restante Warszawa dla Paula. Dyskrecja zapewniona. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 22168

List od W. W. złożony dla Praksedy poste-restante. 22242

List dla Wołodyjowskiego wysłany. 22311

Regina R. raczy odebrać list z poczty poste-restante. 21300

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Będąc wszechstronnie obeznany z interesem drzewnym, w którym kilkanaście lat pracowałem i znając wszystkie miejsca zbytu hurtowego, obeznany z wszelkiemi zapotrzebowaniami na Warszawę, szukam posady przy tartaku lub magazynie (przyjąłbym komisową sprzedaż produkcji tartaku). Łaskawe oferty: Ogrodowa № 4, mieszkania 8, do Kulczyckiego. 21608

Niemka froeblówka szuka zaraz miejsca.—Wspólna 6, mieszk. 18. 22305

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca w czytelni, sklepie, kantorze pism perjodycznych lub odpowiedniego zajęcia za umiarkowanem wynagrodzeniem. Kaucja w razie potrzeby. Oferty pod lit. S. P. proszę złożyć w kantorze Kurjera. 22245

Osoba młoda, wykształcona, znająca się na szyciu, gospodarstwie wiejskiem i wszelkiem domowem zajęciu, pragnie obowiązku wyręczania pani lub sarządu domem u zamożnej pojedyńczej osoby od 1-go września lub zaraz.—Wiadomość u pani Babich, Żórawia № 8, mieszkania 11. 21729

Pomocnik rejenta z kaucją 100 rs. poszukuje rządztwa. Oferty: Kurjer Warsz. „Pomocnikowi." 22261

Rodowita francuzka ma kilka godzin wolnych dla konwersacji i korespondencji.—Wiadomość: Nowy-Świat 3, „Au bon Marché." 22253

Rolnik kawaler, z 14-letnią praktyką w gospodarstwach wzorowych, szuka posady rządcy lub pomocnika. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń w Warszawie, Senatorska 26, dla Rolnika K. Z. 2173r

Tylko za przyzwoite utrzymanie osoba młoda, inteligentna, pragnie wyjechać na wieś na dwa miesiące, w zamian może się zająć gospodarstwem lub być w roli towarzyszki. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. T. 22273

Uczeń farmacji z 2-letnią praktyką poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji za małem wynagrodzeniem. Oferty proszę nadsyłać: Lublin, Dominikańska 51, mieszkania 6, Różycki. 22025

300 rs. ofiaruje człowiek z fachowem wykształceniem uniwersyteckiem za wyrobienie posady. Oferty pod Ł. 7. X. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2203r

b) Zaofiarowane.

Człowiek z kaucją potrzebny do sprzedaży. Marszałkowska 107, skład zabawek. 22241

Do apteki potrzebny zaraz uczeń początkujący wyznania mojżeszowego. Wiadomość: Orla № 4, u pana Heimana, od 9-ej do 10-ej zrana. 22250

Poszukuje się panny do szycia sukien w domu prywatnym. Złota 35. 22249

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Chmielna 8a, Gołębiowska. 22235

Chłopcy potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 22280

Do róż i do zwijania potrzebna jest panna zaraz do fabryki kwiatów, Nowy-Świat № 69, fir. Eliza. 2205r

Do sprzedaży owoców zaraz potrzebna przyzwoita panienka. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 3, u ogrodnika. 22269

Potrzebne panny do staników i podręczne.—Karmelicka 17, m. 1. 2199r

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej i podręczna do drobiazgów. Ulica Oboźna № 8, mieszk. 18. 22115

Potrzebne do trykotów maszynistki, podręczne i do nanki. Nowomiejska 4. 22299

Panny podręczne potrzebne są do szycia sukien. Dzielna 18, m. 1. 22312

Potrzebna osoba bardzo elegancko wykończająca staniki. Szkoła rzemiosł, Nowy-Świat 4. 22303

Potrzebny kasjer lub kasjerka z kaucją 700 do 1,000 rs. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Senatorska 26. 2202r

Potrzebna jest osoba do dozoru nad dziećmi, ze świadectwami. Elektoralna № 37, sklep bielizny. 22270

Potrzebna młoda osoba, posiadająca język francuski, polski. Berga 6—13. 22281

Specjalistki do koszul damskich znajdą zaraz stałą robotę w składzie bielizny T. Kwaśniewskiego, gmach teatralny, pod filarami. 22276

Uczeń potrzebny zaraz do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2201r

3 maszynistki potrzebne do bielizny męzkiej. Śliska № 7, m. 32. 22292

Kupno i sprzedaż.

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Alkohol, spirytusy z najlepszych dystylarni do przygotowania nalewek.—Koniaki kuracyjne francuskie i russkie. — Wódki czyste, gorzkie i słodkie.—Wina białe i czerwone do wody, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 21284

Angielskich dywanów największy wybór w specjalnym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1640r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Staroświeckie meble odstępuję tanio. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 9. 22309

Altanę dębową rozbieraną, ośmiokątną, oszklonę (kiosk z wystawy, kosztował 1,000 rs.), dla braku miejsca sprzedam za 300, odpowiedzialnemu udzielę kredyt. Królewska 31, mieszk. 11. 22232

Biurko antyk amatorskie, obrazy olejne stare, do sprzedania. Świętojerska № 5, mieszkania № 17. 22257

Bilard z przyborami, nowy, średniej wielkości, do sprzedania, cena rs. 260. Oferty: A. B. 10 kantor Kurjera. 22294

Bryczka wolantowa do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 22275

Bryczka na resorach, nowa, tanio do sprzedania. Leszno № 87. 21823

Do sprzedania dwa faetony, lando i dwie karety trzyosobowe mało używane oraz ponysch (szaraban) nowy, wykwintnie wykończony. Ulica Erywańska № 9, róg Zielonego Placu. 21853

Dobra sposobność! Do nabycia w 2-ej Warszawskiej Sali Licyt. wspaniałe urządzenie całego apartamentu, prawie nowe, za pół ceny oraz fortepian Bechsteina mało używany. 2166r

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Faetonik nowy, maleńki, wolanciki do powożenia samemu i wolancik petersburski na gumowych kołach do sprzedania. Ulica Krochmalna 55. 22100

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Fortepiany, pianina mało używane, sprzedaję tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 22290

Faeton i kareta 4-osobowa, używane, zdatne na wieś i do miasta, do sprzedania. Wiadomość w kantorze hotelu Paryskiego, od godz. 8 do 2-ej. 22265

Jest do sprzedania bryczka na resorach, mało używana, na parę i jednego konia, za przystępną cenę. Ulica Wolska № 22, stróż wskaże. 22255

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bontego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe o 25%, tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Kołnierz bobrowy używany, dobry, kupię. Nowolipki 58, właściciel domu. 22136

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów wypłaconych. Ulica Dzika 20, Tagszejn. 21946

Klacz półkrwi, 4-letnia, pod wierzch, do sprzedania za 180 rs. Koszyki przy filtrach, obóz Wołyńskiego pułku. Wiadomość u kapitana Martsona. 21933

Kupuję fortepiany, pianina używane. Szkolna 5, m. 12. 22295

Kołdry gotowe, tanie, w fabryce waty H. Schmitt, Gnojna 11. 22233

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 22053

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21685

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 22218

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21684

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 45, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 22301

Meble machoniowe, garnitur używany, bufet z blatem marmurowym, 3 stoliki marmurowe do sprzedania. Świętojerska № 5, mieszkania № 17. 22256

Meble, niepraktykowanie niskie ceny, rozmaite garnitury, otomana kryta jutą, sofa, szeslongi, bibljoteka, używane dębowe biuro. Solna № 17, m. 14. 22297

Meble tanio. Garniturki fantazyjne, garnitur, otomana nieladajakiej roboty. Tamże przyjmują się obstalunki, przerabiania. Krucza 40, tapicer. 22264

Omnibus letni jest do sprzedania lub do wynajęcia. Kamionek, za rogatką Moskiewską, u kowala, w domu 21, p. Mroczka. 22313

Prasa i tokarnia amatorska do sprzedania.—Świętokrzyska 15, u mechanika. 22259

Poszukuję fortepianu siedmiooktawowego lub pianina. Jerozolimska 84, m. 12. 22251

Różne materjały z rozbiórek oraz dachówka holenderka do sprzedania. Twarda 39. 2171r

Tanio cztery foteliki masyw orzechowe, szeslong, otomanka, kozetka. Najtaniej przerabiam meble, materace, najwykwintniejsze roboty tapicerskie i dekoracje. Ulica Wspólna № 12. 21781

Tania sprzedaż towarów białych, hafty, koronki russkie, pończochy, artykuły podszewkowe. Chmielna 35. 2184r

Wyjeżdżając sprzedaję biurko, szafę, szafkę do bielizny, stół, krzesła, stolik, szeslong, łóżka żelazne i dziecinne, firanki, zegar, kwiaty, komodę, umywalnię, lustro, landszafty, etażerkę, żardinierkę, parawan, kinkiety, lampę, gzymsy, maszynę ręczną do szycia, samowar, miedź, wyżymaczkę, materace, porcelanę, drobiazgi, kuchenne sprzęty, ławki, tablice, wieszadła, biusty szkolne, manekiny dziecinne. Nowogrodzka 31—15. 22236

Welocyped dziecinny używany, potrzebny. Czysta № 6, mieszk. 17. 22230

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Interesa handl. i mająt.

Apteki z obrotem od 5 do 8 tysięcy poszukuję w dzierżawę lub kupna mniejszej. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21111

Bufet na drodze żelaznej do odstąpienia.—Wiadomość: Nowy-Świat 23, sklep W-ej Godzińskiej. 22252

Bawarja z całem urządzeniem do sprzedania i bilard. — Wiadomość w kiosku na Podwalu. 21982

Chemik-handlowiec, izraelita, polak, stale zamieszkały w Ameryce, mający stosunki, życzy na wystawie w Chicago reprezentować poważne firmy z Królestwa na warunkach przystępnych. Oferty pod „Handlowiec D. K. N." przyjmuje Kurjer. 2206r

Do sprzedania skład węgli. Ulica Lipowa № 11. 22283

Do sprzedania młyn wodny o trzech gankach, ze stawem, łąką, gruntem ornym i lasem, ogólnej przestrzeni mórg 33. Wiadomość w Bazarze szkolnym, Krakowskie-Przedmieście № 18. 22083

Do sprzedania sklepik. Wiadomość: Solec № 37. 22271

Egzystujący od kilkunastu lat magazyn bielizny przy pierwszorzędnej ulicy, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Oferty w Kurjerze pod lit. A. Z. 21732

Handel spirytualij do odstąpienia w ruchliwem miejscu, egzystujący od 30 lat, z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 22288

Jest do odstąpienia miejsce na zakład felczerski z wyrobioną klijentelą. Pańska 88. 22298

Kawiarnia do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Chłodna 22. 22112

Korzystne kupno. Majątek włók 51, łąk włók 5, wysiew 330 pszenicy, 107 żyta, rzepaku 60 mórg, 100 koniczyny, rezydencja, budowle murowane, 10 wiorst od kolei, czarnoziem gliniasty, na dom, sumę lub gotówkę, oraz inne mniejsze, 2 domy do sprzedania, dzierżawy donacyjne, u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 5 do 7-ej. 22306

Mam interes wartujący parę tysięcy rubli, upraszam o pożyczkę rs. 300 na umiarkowany procent. Oferty M. F. w Kurjerze. 22286

Pralnia z wyrobioną klijentelą do odstąpienia. Wiadomość: kiosk, Karmelicka. 2195r

Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 2,000 do interesu przynoszącego dobry procent. Wiadomość: Piwna 27, skład farb. 22258

Poszukuję 6,000 rs. zaraz na pierwszą hypotekę po Towarzystwie. Oboźna 5, mieszkania 2. 22096

Rubli 15,000 lub 10,000 na 8 do 10%, rubli 30,000 na 7 lub 8% potrzeba na hypoteki miejskie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość między 10 a 11-tą zrana, w cukierni, Krakowskie-Przedmieście № 4. 22101

Restauracja do sprzedania. — Wiadomość, Szpitalna № 4, u stróża. 21983

Restauracja jest do odstąpienia pomiędzy fabrykami na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Piwna № 37, w kawiarni. 22267

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 20. 22289

Solidna firma poszukuje wspólnika z 15,000 rs. Doświadczenie handlowe i język niemiecki potrzebne. Oferty sub „Warszawa 15" w Kurjerze. 22285

Sprzedam sklep mydlarski. Wiadomość: Smolna róg Nowego-Światu. 22277

Sklep z dystrybucją do sprzedania. Dunaj Wąski № 13. 22272

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Solec № 99. 22304

Sklep spożywczy sprzedam za 200 rs. z powodu wyjazdu za granicę, komorne bardzo tanie. Ogrodowa 43. 22238

Sklep dystrybucja do odstąpienia każdego czasu. Krakowskie-Przedmieście № 49, wiadomość na miejscu. 21973

Suma rs. 800, zabezpieczona na 2-im numerze hypoteki domu drewnianego na Brudnie, jest do sprzedania. Wiadomość: optyk Miller, Nowy-Świat 7. 22228

Sprzedam pralnię w korzystnym punkcie, za niską cenę, z powodu wyjazdu. Nalewki № 45. 22184

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Pańska № 83. 22170

Skład wódek z bawarją i przekąskami, w dobrym punkcie, przy sądzie, porządnie urządzony, dobry procent przynoszący, od lat kilkunastu egzystujący, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Oferty pod wyrazem „Świetny interes," przyjmuje kantor Kurjera Warszawkiego. 22014

Ważna wiadomość! Jest do sprzedania restauracja, w dobrym punkcie, przy dwóch ulicach, narożna, z ogrodem, kręgielnią, dobrze procentująca i dająca pewne utrzymanie, sprzedaje się z powodu dwóch nieporozumień wspólników.—Wiadomość ul. Elektoralna № 8, w składzie win. 21941

Z powodu wyjazdu w jednem z miast gubernjalnych może być zaraz do odstąpienia za cenę przystępną restauracja dobrze prosperująca. Bliższa wiadomość u A. Czechowskiego w Kielcach. 2105r

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania za bezcen sklep spożywczo-dystrybucyjny.—Świętokrzyska № 3. 22114

Życzę nabyć krowiarnię. Oferty pod „Jerzy" proszę złożyć w kantorze Kurjera. 22240

Lokale.

Mieszkanie dla panny lub wdowy przy starszej osobie, może być ze stołem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Gnojna № 11, w fabryce waty. 22234

Poszukuje się 4-ch pokoi z kuchnią, przedpokojem i wygodami, od 1 października, trzecie piętro wyłącza się. Oferty piśmienne: Marszałkowska № 130, do kantoru. 22291

Pomieszczenie dla uczących się panienek w zakładach naukowych prywatnych. Konwersacja francuzka, na żądanie fortepian. Wspólna № 23, mieszkania № 8, od 2-giej do 6-tej. 22231

Pokój ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Nowolipie 15, m. 4. 22282

Pokój jest zaraz do odnajęcia, za rogatką Mokotowską, 4-ty dom za remizą tramwajową, w bramie na lewo. 22262

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, w domu frontowym, na 2-m piętrze 1 lokal, składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, garderóbki i 2-ch pokojów na facjacie, niemniej kuchni, piwnicy, drwalki, wodociągu i zlewu. Powyższy lokal do wynajęcia w każdym czasie. 21695

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 22307

Sklep z dużą wystawą i mieszkaniem, na szynk lub inny proceder, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu, Długa 43, lub Wilcza 16, u właściciela domu. 22308

Salon umeblowany, ciepły, z oknami na ogród, z usługą, samowarem, lub całodziennem utrzymaniem; drugi pokój mniejszy. Złota № 29, mieszkania 10. 22284

Sklep piękny z piwnicami, stajnią, wozownią, lub bez takowych, do odstąpienia zaraz, na bardzo dogodnych warunkach. Punkt bardzo ożywiony. Sklep zdatny na zakład piekarski, handel kolonjalny, świeże kwiaty i t. p. Wiadomość: Nalewki № 45, u Lindenfelda. 22193

W Nowo-Mińsku 2 pokoje, kuchnia, obok dworca, w pięknem miejscu, w willi P. Konarskiej do wynajęcia. Wiadomość: Krucza 9, u stróża, lub na miejscu. 22215

Zaraz pokój kawalerski z meblami lub bez, rs. 6 miesięcznie. Pańska 86. 22093

2 sklepy: jeden z mieszkaniem, drugi bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Marszałkowska № 95. 21387

Doniesienia rozmaite.

Aleksandrów-Ciechocinek. Lekarz weterynarji Krynicki, zawiaduje nadzorem weterynaryjnym w Aleksandrowie i Ciechocinku. 17864

Akuszerka Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne i wspólne, udziela porad swojej specjalności. Krucza 40, m. 1. 22263

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, m. 4. 22279

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

„Exsiccator"—niezbędny dla każdej budowli; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. 2197r

Fabryka parasoli, parasolek, poleca po cenach przystępnych, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu. 22296

Kobieta przyzwoita poszukuje dziecka do piersi. Piękna 62, m. 12. 22266

Kobieta uczciwa życzy dziecka do piersi. Wileńska 25, stróż wskaże. 22254

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. Marjensztadt 2, mieszkania 8. 21772

Namiotowe japońskie parasole od kop. 5 do rs. 26. Edouard Coqui. Ul. Wierzbowa № 6. 21251

Nagrody rs. 10. W poniedziałek d. 3/8 pomiędzy godziną 7-ą a 9-ą wieczorem jadąc dorożką od Nalewek na Niecałą, następnie chodząc w Saskim ogrodzie około fontanny, uroniony został łańcuszek złoty wązki, krótki, w środku kotwica, oraz medaljon złoty rodzaju podkowy, z jednej strony platyna. Uprasza się znalazcę o zwrót na Orlą 6, mieszkania № 42. 22246

Nowo otworzona pralnia przy ulicy Wspólnej № 20, przyjmuje wszelką bieliznę do prania: męzką, damską, wykonywa akuratnie i nie niszczy takowej. Tamże potrzebna uzdolniona prasowaczka i praczka. Przyjmują się uczennice do nauki. 22278

Nagrody rs. 2. Mopsik z Chmielnej zaginął, oddać do Korneckiego: ul. Marszałkowska № 107. 22237

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska № 143. — Jan. 22287

Obiady codziennie i flaki od 1 września. Bracka № 17, mieszkania № 18, na parterze. 22091

Pana Kazimierza Syktę, jeometrę, upraszą zarząd dóbr Domaszewnica, o odbiór przypadającej mu należności za złożeniem planów w przeciągu bieżącego miesiąca. W razie nieukończenia interesów z zarządem dóbr Domaszewnica do 1 września roku bieżącego pan Sykta sam sobie przypisze nieprzyjemności, na jakie z tego powodu może być narażonym. 22244

Pralnia „Maryla," Senatorska № 10, przyjmuje do prania wszelką bieliznę, krawaty i kamizelki. Tamże potrzebne są prasowaczki, do nowej bielizny i panna do szycia na maszynie. 22248

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 21995

25% niżej kosztu wysortowane staniki, oubranka, pończochy, skarpetki. Marszałkowska 129. Fabryka. 22229

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Іюля (5 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).